

MAŁGORZATA SZYMAŃSKA

Uniwersytet Wrocławski  
e-mail: malgorzataszymanska27@gmail.com

# Aktualność operatywnego modelu wykładni prawa w obliczu postmodernizmu

## Wprowadzenie

Przyjmując stosowanie prawa oraz jego wykładnię za centralne pojęcia prawnoznawstwa, warto zastanowić się nad przemianami, które w tej materii dokonują się na naszych oczach. Wydaje się, że w polskiej ogólnej nauce o prawie naukowy monopol na definicję wykładni prawa przypadł Jerzemu Wróblewskiemu, który w 1972 r. sformułował operatywny model wykładni prawa<sup>1</sup>. Model ten, wyodrębniony z uwagi na stronę podmiotową, jest najbardziej doniosły w praktyce, gdyż opisuje interpretację prawniczą podmiotów, które są do tego powołane. Nie ma chyba podręcznika akademickiego do prawnoznawstwa, który nie wpajałby przyszłym prawnikom osadzonego w analitycznej filozofii prawa, sprowadzonego do swoistego sylogizmu modelu wykładni operatywnej. Swoiste instrumentarium służące do wykładni prawa, które przedstawia się zwykle na samym początku edukacji prawniczej, w obliczu braku krytycznego podejścia do przedstawianej materii, przesądza o późniejszej praktyce stosowania prawa, w tym orzeczniczej. Należy dostrzec, że teoria J. Wróblewskiego, który żył i pisał w okresie socjalizmu w Polsce, reprezentuje modernizm i jako modernista ów autor koncentruje się na rozbudowie pozytywistycznych programów badawczych.

Nie chcąc ograniczać rozważań do problemów polskiej teorii prawa, warto zastanowić się, jak redefiniuje wykładnię prawa postmodernizm, jakie są punkty stykowe operatywnego modelu wykładni i postmodernistycznych wizji interpretacji, a co wydaje się nie do pogodzenia przez te dwie koncepcje. Rozważania oscylować będą wokół wykładni operatywnej, bowiem z pragmatycznego punktu widzenia wydaje się, że wśród rodzajów tzw. wykładni fachowej, to znaczy wy-

---

<sup>1</sup> J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1972.

kładni doktrynalnej, autentycznej i legalnej, to właśnie wykładnia operatywna, urzeczywistniając prawo, pełni kluczową rolę. W literaturze spotkać możemy różne nazwy, pod którymi kryje się ta sama treść. Leszek Leszczyński nazywa wykładnię operatywną mianem sądowej lub decyzyjnej<sup>2</sup>.

Z racji pojemności znaczeniowej pojęcia „postmodernizm” (a nawet podnoszonej przez niektórych jego niedefiniowalności) należy przyjąć pewne założenia, które wyznaczą ramy posługiwania się tym terminem w dalszej części. Za szczególnie trafne należy uznać spostrzeżenia Lecha Morawskiego, który przez postmodernizm rozumie dwa zjawiska.

Po pierwsze wskazuje, że jest to etap w rozwoju współczesnych społeczeństw począwszy od lat 70. XX wieku, a które charakteryzują takie zjawiska, jak globalizacja, pluralizm, kulturalizm, migracje, kryzys idei państwa narodowego przy jednoczesnym wzroście znaczenia mniejszości oraz rewolucja komunikacyjna. Natomiast szerzej pojmowany postmodernizm oznacza prądy i kierunki myślowe, początkowo powstałe na gruncie sztuki, architektury oraz filozofii, które następnie objęły humanistykę, nauki społeczne, a nawet przyrodnicze<sup>3</sup>. Należy wskazać, że oba te znaczenia przenikają się, gdyż jak każda w dziejach przemiana myślowa również i ta — wywołana była dającym się wyodrębnić etapem rozwojowym społeczeństw. Jednakże z racji chęci przełożenia założeń postmodernizmu na model wykładni prawa w dalszej części należy posługiwać się drugim znaczeniem tego pojęcia.

Rozważania podzielone zostały na dwie części. W pierwszej kolejności należy wskazać na filozoficzne podłoże modernizmu, na którym wyrósł operatywny model wykładni. Innymi słowy przedstawione zostanie zakorzenienie tego modelu wykładni w modernie. Następnie przyjrzeć się należy zaproponowanemu przez postmodernistów sposobowi wykładni prawa, wynikającemu właśnie z ponowoczesnej rewolucji myślowej. Zważając na to, że postmodernizm w filozofii prawa nie został na tyle rozwinięty, by wykształcić własne konstrukcje pojęciowe, punktem wyjścia do rozważań w drugiej części będą ogólne założenia postmodernizmu sformułowane na gruncie również dziedzin nauki innych niż prawoznawstwo (literatura, historia), a przeniesione na płaszczyznę stosowania i wykładni prawa.

## 1. Wykładnia w czasach moderny

Koncepcja wykładni prawa z perspektywy modernizmu zdeterminowana jest modernistycznym wizją świata jako rzeczywistości zorganizowanej, ułożonej, a więc logocentrycznej i jednocześnie odcinającej się od metafizyki. W świecie rządzonym przez określone prawidłowości również stosowanie prawa, a w jego

<sup>2</sup> L. Leszczyński, *Wykładnia operatywna (podstawowe właściwości)*, „Państwo i Prawo” 2009, z. 6, s. 11–24.

<sup>3</sup> L. Morawski, *Co może dać nauce prawa postmodernizm?*, Toruń 2001, s. 8.

zakresie wykładni prawa, można sprowadzić do sformalizowanej procedury. Stąd też Wróblewski wyraźnie wyodrębnia teoretyczny i ideologiczny model wykładni. Pierwszy stanowi opis procesu ustalania znaczenia tekstu prawnego, z kolei drugi przesądza o tym, jakie wartości należy w procesie wykładni uwzględnić i w związku z tym, jak ocenia się przeprowadzoną wykładnię.

Teoretyczne podejście do wykładni prawa, z którego wynika ściśle sformułowany sposób ustalania znaczenia tekstu prawnego, najpełniej oddaje modernistyczny program badawczy. W centrum zainteresowania modernizmu, który zakładał, że istnieją stałe i intersubiektywne metody odkrywania prawdy, była metodologia<sup>4</sup>. Powyższe wskazuje jednocześnie, że modernizm przyjmował istnienie obiektywnej prawdy, do odkrycia której dąży nauka. Dochodzenie do prawdy jest obowiązkiem naukowca-modernisty. Czerpiąc z dokonań nauk przyrodniczych, jednocześnie dążąc do weryfikacji tez metodami nauk empirycznych, modernistyczna idea prawdy skierowała się ku naturalizmowi.

Teoretyczny model wykładni operatywnej nie pozostawia swobody w ocenie co do samej zasadności przeprowadzenia wykładni. W ujęciu Wróblewskiego, forsującego klaryfikacyjny model wykładni prawa, podmiot zobowiązany jest do przeprowadzenia wykładni w tzw. sytuacji wykładni, a więc tylko wtedy, gdy przepis prawny budzi (obiektywne) wątpliwości co do swojego znaczenia. Przeciwny pogląd głosił Maciej Zieliński w koncepcji derywacyjnej wykładni prawa<sup>5</sup>. Oba te stanowiska, bez rozstrzygnięcia nadrzędności jednego nad drugim, poprzez wykazywanie momentu, w którym należy przeprowadzić wykładnię, starają się dokonać jej proceduralizacji, jeszcze zanim ona w ogóle zaistnieje. Jest to charakterystyczne dla naukowo nastawionego modernizmu, aby rolę interpretatora zminimalizować, w tym ograniczyć jego decyzyjność w kwestii podejmowania wykładni prawa. Ze sztandarowym dla siebie modelem racjonalnego prawodawcy modernizm zerwał z metafizyką oraz ideałami proponowanymi przez kolejne koncepcje prawnonaturalne i, jak słusznie pisze Adam Sulikowski, „modernizm to rewolucyjne i w założeniu powszechnie ozdrowieńcze, zwiastujące postęp i szczęście, odsunięcie przestarzałych, nienaukowych, choć czasem uznawanych za naturalne elementów kultury (i kształtowanego przez nią zwierciadła natury) i zastąpienie ich przefiltrowanymi przez sformalizowaną naukę produktami rozumności”<sup>6</sup>.

Model wykładni prawa zaproponowany przez modernizm przedstawia ją jako proces czysto techniczny, jednocześnie sprowadzając wykładnię do pracy nad tekstem prawnym, podczas której interpretator koncentruje się na zdekodowaniu woli prawodawcy (historycznego bądź aktualnego, ale zawsze racjonalnego). Jednocześnie modernizm dostrzega, że jako proces decyzyjny wykładnia

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>5</sup> Zob. więcej na ten temat M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2010.

<sup>6</sup> A. Sulikowski, *O ponowoczesnej teorii prawa*, [w:] *idem*, *W poszukiwaniu podstaw prawa*, Wrocław 2007, s. 246.

prawa jest procesem psychologicznym, ale z uwagi na koncentrację raczej wokół osoby autora niż interpretatora powściąga psychologiczne zapędy w opisie stosowania i wykładni prawa. Z typową dla modernizmu tendencją do systematyzacji pojęć Wróblewski stawia wyraźną linię rozgraniczającą psychologiczny opis podejmowania decyzji przez sąd od opisu materiału decyzji. Autor stwierdza, że czym innym jest szukanie wyjaśnienia, z jakich powodów podjęto daną decyzję, co konieczne jest dla jej zrozumienia i odzwieriedla proces psychiczny, a czym innym jest szukanie przesłanek logicznie uzasadniających trafność podjętej decyzji w jej treści. W pierwszym przypadku mówić możemy o *heurezie*, a w drugim o uzasadnieniu<sup>7</sup>.

Zgodnie z założeniem logocentryczności świata operatywny model wykładni stworzył pełną procedurę opisującą przebieg wykładni, która w zasadzie nie przewiduje żadnego miejsca na swobodę interpretacyjną, a to z racji drugiego założenia, na którym bazuje modernizm, a mianowicie racjonalnego tworzenia prawa. Z tezy o racjonalności legislatora wynika, iż wnioski prawnicze oraz wykładnia prawa są procesami przeprowadzanymi jedynie w razie nadzwyczajnej sytuacji, jaką jest luka w prawie bądź sprzeczność w obrębie systemu prawa. Jedynie te okoliczności legitymują do przeprowadzenia szczególnych procesów myślowych przez podmiot stosujący prawo. W pozostałych sytuacjach stosowanie prawa stanowi czysto techniczną czynność. Należy podkreślić, że reprezentanci modernizmu w pewnym stopniu zdają sobie sprawę z idealizacyjnego charakteru swoich założeń, jednakże uznają, że to dzięki nim proces interpretacyjny może zostać zoptymalizowany. Moderniści podkreślają również, że założenie o racjonalności autora wypowiedzi jest wspólne dla całej humanistyki, co ostro krytykuje Morawski, pytając, czy ów założenie obowiązuje również przy interpretacji wytworów ludzi chorych psychicznie lub zwykłych idiotów. Dalej autor podsumowuje, że teoria racjonalnego prawodawcy jest raczej uogólnieniem doświadczeń z czasów, w których żyli jej autorzy i w których partycypowali, publikując dzieła o geniuszu metodologicznym Marksa<sup>8</sup>.

Model wykładni operatywnej Wróblewskiego w pełni oddaje ducha moderny, który pozostając pod wpływem naturalizmu, przyjmuje, iż w świecie wartości, w kwestiach szczęścia i cnoty, pojęcia prawdy i fałszu mają to samo zastosowanie, co w naukach formalnych lub przyrodznawstwie<sup>9</sup>. Wróblewski, formułując ów model, jako przedstawiciel ogólnej nauki o prawie, proponuje podmiotom stosującym prawo możliwy (bo naukowy) sposób na ustalanie znaczenia tekstu prawnego. Innymi słowy operatywny model wykładni stanowi, że wola prawodawcy, jeżeli okazuje się niejasna, może zostać doprecyzowana w drodze wykładni zde-

<sup>7</sup> J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 25.

<sup>8</sup> J. Morawski, *op. cit.*, s. 70, więcej na ten temat zob. L. Nowak, *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawnoznawstwa*, Warszawa 1973.

<sup>9</sup> A. Kozak, *Postponowoczesna koncepcja prawa*, [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*, red. M. Błachut, Wrocław 2007, s. 69.

terminowanej naukowymi dyrektywami, które tworzą spójną i harmonijną całość dającą się zastosować do wszelkich przypadków stosowania prawa. W świetle powyższego w pełni oddające naturę modernizmu wydają się słowa Zygmunta Baumana, który nazwał modernizm kulturą ogrodników zasadniczo wrogą wszelkim przejawom nieporządku i spontaniczności<sup>10</sup>.

Opierając się na założeniu o racjonalności prawodawcy, modernizm sformułował głęboko zakorzenioną w pozytywizmie prawniczym tezę o racjonalnym interpretowaniu prawa, czego przejawem jest opisany wyżej model operatywnej wykładni prawa. Przewrotnie każdy medal ma dwie strony i tak dążącemu do scjentyistycznego obrazu stosowania prawa modernizmowi bardzo blisko jest do nienaukowej teologii metodologicznie zakładającej niepodważalność i jedyną słuszną wolę boskiej. Dający natchnienie ewangelistom w Nowym Testamencie Duch Święty stanowi analogię dla racjonalnego prawodawcy. W praktyce trudno jest rozdzielić rzeczywistą kompatybilność podmiotu stosującego prawo i prawodawcy od unikania krytyki i uciekania się w bezpieczną przestrzeń światopoglądową odpowiadającą woli prawodawcy. Tak, jak zauważa Ryszard Sarkowicz, biblijny interpretator, pozwalając sobie na twórczą hermeneutykę Biblii, naraża się na krytykę i zarzut podważania woli Stwórcy<sup>11</sup>. Podobnie interpretator tekstu prawnego, który w myśl pozytywizmu głosząc poglądy, z którymi nawet zupełnie się nie identyfikuje, zapewnia sobie obecność w naukowym dyskursie.

Dążący do systematyzacji całej rzeczywistości modernizm wyodrębnia ideologiczne podejście do wykładni prawa, w obrębie którego wyróżnia się ideologię statyczną oraz dynamiczną. Bez wątplenia tradycyjnemu pozytywizmowi prawniczemu zdecydowanie bliżej jest do ideologii statycznej, z uwagi na dominującą rolę woli historycznego (to znaczy pierwotnego) prawodawcy w procesie interpretacji prawniczej, w przeciwieństwie do wyrafinowanej wersji pozytywizmu wraz z koncepcją otwartej tekstowości Herberta L.A. Harta<sup>12</sup>, której zdecydowanie bliżej do uwzględniania woli aktualnego normodawcy. Zauważyć należy, że obie ideologie rozwijają swoje tezy, pozostając pod wpływem teorii racjonalnego prawodawcy; jedyną zmienną jest kwestia temporalna sprowadzająca się do pytania, czy ów prawodawca to ten, który sformułował tekst prawny (wraz z przypisywanemu mu *ratio legis*) czy ten, który jest współczesny interpretatorowi i uwzględnia zachodzące w świecie zmiany.

Na pierwszy rzut oka widać, że ideologia dynamiczna (jak sama nazwa wskazuje) słabiej wpisuje się w logocentrycznie uporządkowany świat moderny. Wartości zmienne w czasie nie zapewniają stabilności prawidłowości, które rządzą

<sup>10</sup> Z. Bauman, *Prawodawcy i tłumacze*, przeł. A. Ceynowa i J. Giebułtowski, Warszawa 1998, s. 65.

<sup>11</sup> R. Sarkowicz, *Uwagi o współczesnej interpretacji prawniczej*, [w:] *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, red. S. Wronkowska, Kraków 2005, s. 67–68.

<sup>12</sup> Więcej na temat koncepcji otwartej tekstowości prawa zob. H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, przeł. J. Woleński, Warszawa 1998.

światem. Stąd też wydaje się, że właśnie w ideologii dynamicznej wykładni prawa dostrzec można pomost między nowoczesnością a postmodernizmem. Patrząc na to zagadnienie z innego punktu widzenia, można dostrzec, że to właśnie na gruncie dynamicznej ideologii wykładni prawa mogło wyrosnąć zarzewie ponowoczesności.

## 2. Postmodernistyczna wizja interpretacji

Postmodernizm nie został do chwili obecnej na tyle rozwinięty w prawoznawstwie, aby móc w oparciu o jego założenia skonstruować model wykładni. Co więcej, z uwagi na głoszoną pochwałę przypadkowości, nieprzewidywalności i odrzucenie wszelkich metodologii wydaje się, że filozofia ponowoczesna nie dąży do sformułowania spójnego sposobu interpretacji prawniczej, a wręcz zaprzecza jego istnieniu. Postmoderniści uznają, że w nauce istotną rolę odgrywa fantazja i wyobraźnia, a sama nauka jest niechlujna i rozwichrzona, nie ma nic wspólnego z kryteriologią, próżne są więc starania modernistów zmierzające do typizacji wszystkiego<sup>13</sup>. Jak wprost pisze Bauman: „Trwająca dwa wieki filozoficzna podróż ku pewności i poszukiwaniu uniwersalnych kryteriów doskonałości oraz »dobrego życia« nagle wydaje się zmarnowanym wysiłkiem”<sup>14</sup>. Stąd też postmodernizm, nawet przeniesiony na grunt prawoznawstwa, nie ma ambicji przedstawienia gotowych recept na właściwy sposób tworzenia bądź stosowania prawa, a raczej, krytykując obiektywne istnienie prawa w tekście oraz w społeczeństwie, proponuje zupełnie nowe spojrzenie na tekst prawny (jak i na każdy inny tekst).

Postmodernizm, podważając istnienie wiedzy pewnej, wprowadza jednocześnie pojęcie bliskości lub podobieństwa do prawdy (*nearness to the truth*), które z uwagi na niewykonalność i bezsensowność liczenia zawartości prawdy różnych teorii społecznych wyraźnie krytykuje Morawski<sup>15</sup>. Konsekwencją odrzucenia ideału prawdy absolutnej jest odrzucenie możliwości ustalenia obiektywnych praw w konstrukcji rzeczywistości, dzięki którym możliwa będzie całkowita eliminacja polityki w zakresie kształtowania określonego ładu społecznego<sup>16</sup>. Jak zauważa Sulikowski, takie założenie postmodernizmu obnaża modernistyczny mit apolityczności i bezstronności podmiotu stosującego prawo (sędziego), a to dlatego, że skoro nie można ustalić obiektywnej prawdy, która miałaby odpo-

---

<sup>13</sup> P. Feyerabend, *Against Method. Outline of an Anarchistic Theory of Knowledge*, London 1978.

<sup>14</sup> Z. Bauman, *op. cit.*, s. 183.

<sup>15</sup> L. Morawski, *op. cit.*, s. 51–53.

<sup>16</sup> J. Habermas, *Klasyczna nauka o polityce a filozofia społeczna*, [w:] *idem, Teoria i praktyka*, przeł. M. Łukasiewicz, Z. Krasnodębski, Warszawa 1983, s. 68 n.

wiednio wypełniać pole swobody pozostawione przez prawo, bezstronność i apolityczność są jedynie subiektywnym odczuciem sędziego<sup>17</sup>.

Odrzucenie przez postmodernizm logocentrycznej struktury świata, a w jej miejsce zaadaptowanie dekonstrukcji i antydemarkacjonizmu odrzucającego proste dychotomie, na przykład dobra i zła, a także negacja istnienia obiektywnej prawdy pozwalają wyprowadzić pewne wnioski przydatne na polu wykładni prawa. Po pierwsze ponowoczesność nie dostrzega większej różnicy między tekstem prawnym, a jakkolwiek inną wypowiedzią językową. Wyrazem tego jest aplikacja pewnych teorii poststrukturalizmu przy jednoczesnym nieprzyjmowaniu jej jako metody (postmodernizm jest z założenia antymetodologiczny).

Po drugie postmodernizm, przeciwstawiając się wszelkim kategoryzacjiom, również w obrębie nauki, ani nie odrzuca, ani nie preferuje w stosowaniu prawa metod kojarzonych bądź to z naukami formalnymi (zwłaszcza logiką lub przyrodoznawstwem), bądź z naukami humanistycznymi, w tym z językoznawstwem. Stąd też w postmodernistycznym procesie kreowania znaczenia tekstu prawnego możliwe jest stosowanie zarówno metod logicznych, empirycznych, jak i literackich. Z uwagi na odrzucenie przez postmodernistów wszelkich metareguł, które stanowiłyby narzucone z zewnątrz kryteria w procesie interpretacji, szczególną pozycję zaskarbiły metody charakterystyczne dla badań literackich. Wreszcie, po trzecie ponowoczesność odrzuca tezę o racjonalnym prawodawcy, uznając, że tekst prawny, jak każdy inny tekst, może być niespójny, nielogiczny, pełen luk, a sam prawodawca nie musi być do końca rozsądny. Z tego względu filozofia ponowoczesna podkreśla szczególną rolę interpretatora. O ile nowoczesność koncentrowała się na relacji autor-tekst, to ponowoczesność punkt ciężkości przenosi na stosunek interpretatora do tekstu. Stąd też, jeżeli mielibyśmy przyłożyć postmodernizm do modernistycznych standardów, zdecydowanie bliższa jest mu derywacyjna koncepcja wykładni prawa i metoda hermeneutyczna, która zdaniem A. Kaufmanna „tropi irracjonalność”<sup>18</sup>.

Wrogi wszelkim metodom postmodernizm w procesie zbliżania się do prawdy korzysta z osiągnięć literatury, co przejawia się w częstym cytowaniu założeń poststrukturalizmu, intertekstualności oraz hermeneutyki. Pierwszy z wymienionych nurtów, wywodzący się ze strukturalizmu<sup>19</sup>, będący jego metodologiczną antytezą, zakłada, że wizja świata uzależniona jest od miejsca obserwatora w hie-

<sup>17</sup> A. Sulikowski, *Trzy filary nowoczesnego logosu sądzienia i ich postmodernistyczna krytyka*, [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*, red. M. Błachut, Wrocław 2007, s. 221.

<sup>18</sup> L. Morawski, *op. cit.*, s. 62; za: A. Kaufmann, *Rechtsphilosophie, Rechtstheorie, Rechtsdogmatik*, [w:] *Einführung in Rechtsphilosophie und Rechtstheorie der Gegenwarts*, red. A. Kaufmann, Heidelberg 1994, s. 126.

<sup>19</sup> Kierunek zmierzający do wypracowania sformalizowanej, scjentycznej metody badań literackich, zakładając, że utwór literacki jest zorganizowanym systemem, a więc wszystkie jego elementy niosą ze sobą ładunek o określonej treści (znaczeniu). Za początek strukturalizmu uznaje się rok wydania *Kursu językoznawstwa ogólnego* autorstwa Ferdinarda de Saussure’a (1916), polskie wydanie F. de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, przeł. K. Kasprzyk, Warszawa 1961.

rarchii struktur. Główny przedstawiciel postrukturalizmu, Michel Foucault<sup>20</sup>, inspirowany do nowej interpretacji świata odnalazł w starej encyklopedii chińskiej, która następująco klasyfikowała zwierzęta: 1) należące do cesarza, 2) pachnące, 3) oswojone, 4) świnie i maciory mleczne, 5) syreny, 6) psy na wolności, 7) zawarte w niniejszej klasyfikacji, 8) te, które zachowują się jak głupie, 9) te, które z daleka podobne są do much. Przedstawiona typologia skłoniła Foucaulta do refleksji, że człowiek jest bezwolnym elementem składowym struktur społecznych, językowych oraz podświadomych. Poznanie prawdy, w tym prawdy o człowieku, wymaga obalenia mitów, zwłaszcza tych, które przypisują mu szczególną rolę w świecie. Foucault, pozbawiając człowieka przekonania o jego szczególnej pozycji, stwierdził, że wszechpotężne struktury i wszechobejmujący dyskurs sprawiają, że w miejsce kartezjańskiego „myślę więc jestem” należy raczej posługiwać się pokornym „myślę, gdzie jestem”<sup>21</sup>. Powyższe doskonale wpisuje się w postmodernistyczną wizję społeczeństwa i świata, którym z jednej strony towarzyszy postępująca globalizacja, a z drugiej strony pluralizm i wyłaniające się co rusz nowe mniejszości i wspólnoty, które składają się na owe struktury.

Bliskie poststrukturalizmowi jest przekonanie Morawskiego, zgodnie z którym ponowoczesność przeciwstawia się trudnemu do zaakceptowania założeniu modernizmu, że monopol na tekst prawny przysługuje niejako państwu i jego funkcjonariuszom (sędziom). Z perspektywy ponowoczesności prawo jest rzeczą wspólną i w owej współwłasności partycypować powinny wszystkie wyłaniające się w społeczeństwie wspólnoty. Autor podkreśla również, że postmodernizmowi nie wystarcza udział owych wspólnot w tworzeniu prawa, co przynajmniej w pewnym stopniu i z różnym skutkiem współcześnie jest im zapewniane, ale domagają się one również partycypacji w jego stosowaniu i interpretacji. Stąd też wysuwane są postulaty, by w wykładni prawa na równi z wolą państwa uwzględniana była wola społeczeństwa i wchodzących w jego skład wspólnot<sup>22</sup>.

Postmodernizm wydaje się w tym zakresie bardziej refleksyjny i pragmatyczny. Z racji niecelowości, a często i niemożności zdekodowania intencji prawodawcy pierwotnego, akceptowalna przez modernizm, historyczna i w dużym stopniu domyślna wola prawodawcy aktualnego w sposób oczywisty zależy od interpretującego. Sedno zarysowanej tezy trafnie odzwierciedlają słowa Morawskiego: „mówienie o autorze tekstu prawnego jest mniej więcej taką samą metaforą, co mówienie o autorze samochodu (...) w odniesieniu do takich tekstów roz-

---

<sup>20</sup> Główne założenia przedstawione m.in. w M. Foucault, *Słowa i rzeczy: Archeologia nauk humanistycznych*, przeł. T. Komendant, Gdańsk 2007 oraz *idem, Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, przeł. D. Leszczyński, L. Rasiński, Warszawa-Wrocław 2002.

<sup>21</sup> J. Życiński, *Język i metoda*, Kraków 1983, s. 68–69, za: M. Foucault, *Les Mots et les Choses*, Paris 1966, s. 353.

<sup>22</sup> L. Morawski, *op. cit.*, s. 75.



prawianie o ich autorach i intencjach staje się coraz bardziej pozbawione sensu, a o znaczeniu tekstu rozstrzyga raczej sam tekst i jego odbiorcy<sup>23</sup>.

Powyższe założenia postmodernizmu obejmują program tego kierunku w ogólności i nie dotyczą problemu interpretacji wprost, jednakże pomagają zrozumieć pogląd postmodernistów na ten proces. Nie oznacza to, że ponowoczesność nie dostrzega ważkości problemu interpretacji. Przedstawione pokrótce poniżej twierdzenia, a mianowicie dekonstrukcja, intertekstualność oraz hermeneutyka, odnoszą się do wykładni bardziej bezpośrednio.

Dekonstrukcja, kojarzona z Jacques'em Derridą<sup>24</sup>, oznacza nic innego, jak „podważanie wszelkich rozpowszechnionych twierdzeń o świecie, ukazywanie ich uwikłań i ukrytych w nich, zakamuflowanych gier/wojen, które czynią jedne znaczenia i poglądy uprzywilejowanymi względem innych”<sup>25</sup>. W dużym uproszczeniu dekonstrukcja zakłada wielość znaczeń każdego tekstu, które to znaczenie odkrywa się na nowo przy każdorazowym jego odczytywaniu w kontekście tego co głosi, ale również tego, co pomija. Choć dekonstrukcja nie czyni różnic w interpretacji tekstów prawnych i literackich, to wydaje się, że to te pierwsze są bardziej podatne na oddziaływanie gier i wojen, które dekonstrukcja ma na celu demaskować. Co więcej, akty prawne są efektem prowadzenia owych gier z reguły zmierzających do zjednania sobie określonej grupy (tworzenia wspólnot). Przeciętna jednostka nie jest w stanie ustalić kulisów powstawania tekstów prawnych, które często pozostają pod patetyczną przykrywką nazywaną przez modernizm „intencjami prawodawcy racjonalnego” (*ratio legis*).

Trudność postmodernistycznej wizji wykładni operatywnej polega nie tylko na założeniu powstawania tekstów prawnych w wyniku zawoalowanych procesów, z racji czego nie można oprzeć się na prostym intencjonalizmie, a tekst prawny, jako produkt gier/wojen, staje się narzędziem służącym do rozgrywania kolejnych partii. Problematyczne są również podkreślane przez postmodernistów relacje między tekstami, badaniu których zajmuje się intertekstualność. Metoda typowa dla literatury w obliczu postmodernizmu nabrała uniwersalnego charakteru. Intertekstualność zakłada, że znaczenie, a raczej znaczenia tekstu, w większym stopniu wynikają z innych tekstów niż z czegoś, do czego tekst się odnosi (swoistego desygnatu). Założenie to opiera się w głównej mierze na przekonaniu, że świadomość człowieka różnie odbiera przedmioty w otaczającej go rzeczywistości i nie ma na to większego wpływu. Innymi słowy mechanizm percepcji — zachodzący mimowolnie albo podświadomie — determinuje przypisywane tekstowi znaczenie. Według Derridy przesądzający jest sam tekst, a więc w odezwaniu od jej autora i znaczonego (desygnatu). Postmodernizm koncentruje się

<sup>23</sup> L. Morawski, *Teoria prawodawcy racjonalnego a postmodernizm*, „Państwo i Prawo” 2000, z. 11, s. 38.

<sup>24</sup> Zob. J. Derrida, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Warszawa 1999.

<sup>25</sup> A. Sulikowski, *O ponowoczesnej teorii...*, za: R. Rorty, *Dekonstrukcja*, [w:] *Amerykańska filozofia dziś*, red. T. Komendziński, A. Szahaj, Toruń 1999, s. 189 n.

na samym tekście, który, przynajmniej lokalnie (we wspólnotach), budzi podobne skojarzenia. Podobne stanowisko reprezentuje M. Horkheimer, twierdząc, że „przedmioty mogą być przecież postrzegane wyłącznie przez pojęcia, które są rezultatem kolektywnych procesów społecznych, nie zaś, jak wynikało z teoretyczno-filozoficznej tradycji, czystym odbiciem w przedindywidualnej świadomości transcendentalnej”<sup>26</sup>.

Wydaje się, że postmodernistyczna wizja intertekstualności idzie w parze z tradycyjnym traktowaniem prawa jako systemu norm zaklętych w przepisach prawnych. Hierarchicznie uporządkowane normy prawne, tworzące poszczególne gałęzie prawa oraz wzajemnie odsyłające się do siebie i w ten sposób dopełniające się teksty prawne, ale i sprzeczne ze sobą przepisy, bez wątplenia pozostają ze sobą w określonych relacjach. Propozycja postmodernizmu idzie jednak w tym zakresie o wiele dalej niż modernistyczne dyrektywy wykładni systemowej. Przede wszystkim ponowoczesność nie wyklucza oparcia ustalania znaczenia w tekstach nie posiadających prawnego, a więc obowiązującego charakteru. W sposób oczywisty nasuwa się korzystanie przez podmioty stosujące prawo z wypowiedzi doktryny. Nikogo już nie dziwi powoływanie się przez sądy na monografie wybitnych przedstawicieli nauki (nie tylko prawników, ale i językoznawców czy socjologów). W skrajnych wersjach intertekstualność zakłada posługiwanie się również innymi formami wypowiedzi, takimi jak utwór muzyczny czy dzieło plastyczne. Według polskiego reprezentanta intertekstualności w literaturze, Ryszarda Nycza, sam autor tekstu sugeruje pewne wyznaczniki intertekstualne, np. we fragmentach celowo sformułowanych niejasno lub dysharmonijnie w stosunku do całości<sup>27</sup>. Nikogo z postmodernistów nie trzeba przekonywać, że w prawie takich fragmentów nie trzeba długo szukać.

Intertekstualność, której zarzuca się zbyt szerokie otwarcie tekstów prawnych na wypowiedzi nieposiadające takiego charakteru, zdaje się mieć źródło w modernistycznej hermeneutyce. Możemy dojść do wniosku, że postmodernizm dokonuje reinterpretacji koła hermeneutycznego. W miejsce pojęcia „przedrozumienia” zaproponowanego przez Martina Heideggera<sup>28</sup> bądź „przedsądów” sformułowanych przez Hansa Georga Gadamera<sup>29</sup> intertekstualność zakłada, że punktem wyjścia do interpretacji tekstów jest znajomość innych tekstów, a ruch kolisty (o ile postmodernizm przyjąłby takie uproszczenie) przebiega między różnymi tekstami. W konsekwencji można przyjąć, że hermeneutyka wyraża pewną wspólną oś modernizmu i postmodernizmu, a przedstawiciele obu kierunków zgodziliby się ze słowami Życińskiego, według którego „w świecie hermeneutyki unikać trzeba zarówno Scylli powierzchowności, której wymyka się głębia sensu,

<sup>26</sup> M. Horkheimer, *Teoria tradycyjna a teoria krytyczna*, [w:] *Szkoła frankfurcka*, red. W. Łoziński, przeł. J. Łoziński, Warszawa 1987, s. 149.

<sup>27</sup> Zob. szerzej: R. Nycz, *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Kraków 1997.

<sup>28</sup> Zob. M. Heidegger, *Kant a problem metafizyki*, przeł. B. Baran, Warszawa 2012.

<sup>29</sup> Zob. H.G. Gadamer, *Język i rozumienie*, przeł. P. Dehnel, B. Sierocka, Warszawa 2003.

jak i Charybdy techniczno-analitycznych opracowań, w której miejsce syntetycznego, pełnego ujęcia zajmuje mozaikowa kolekcja szczegółów. Charybda grozi postawą, w której dostrzega się dokładnie własności drzew, lecz nie widzi swoistej rzeczywistości lasu”<sup>30</sup>.

Jak widać, postmodernistyczne założenia mają szerokie zastosowanie i w konsekwencji mogą rzucać nowe światło na spopularyzowaną w prawoznawstwie — choć nieco zastałą — teorię wykładni prawa. Biorąc za punkt wyjścia nowe zjawiska w otaczającej nas rzeczywistości, filozofia ponowoczesna stara się uadekwatnić różne sfery naszego życia do ponowoczesnych realiów, nie pomijając przy tym prawa. Należy jednakże wyraźnie podkreślić, że postmodernizm nie ma ambicji tworzenia nowych modeli, teorii i gotowych recept na wykładnię prawa. Można mu zarzucić, że jest nastawiony na krytykę koncepcji sformułowanych uprzednio, jednak należy zwrócić uwagę, że ów krytyka niesie ze sobą szereg nowych propozycji. Na chwilę obecną za wcześnie by wyrokować, jak postmodernizm faktycznie wpłynie na stosowanie prawa. Z obserwacji przemian zachodzących w praktyce stosowania prawa w systemie *common law* wydaje się, powoli z sukcesem toruje sobie drogę.

## The validity of the operative model of legal interpretation in the face of postmodernism

### Summary

Due to postmodernist philosophy is becoming summary increasingly popular this article concerns the validity of a legal interpretation model commonly used in modern times with regard to the postmodernist point of view. Although this problem is widely described in Western literature, in Poland, on the contrary, it is gaining popularity only among philosophers of law.

The aim of the article is to present the critical approach of postmodernist philosophy to existing order and demonstrate its attitude towards interpretation of the law. It should be noted that postmodernism has no ambition of constructing its own model of legal interpretation, but comments on and reviews all that has been said on this issue in the legal theory and philosophy of law. This is due to the fact that postmodernism is hostile to all methodologies, modelling theories and theoretical constructions. On the other hand, based on the general assumptions of postmodern philosophy, a postmodern view on the interpretation of the law can be derived. The article discusses deconstructionism, hermeneutics and intertextuality as methods of creating the meaning of a legal text during interpretation, acceptable by postmodernism.

The study also presents criticism of the assumption of rational legislator proposed by legal positivism. In this respect postmodernism makes a real revolution in the field of law enforcement, prioritizing the interpreter instead of the legislator, and the creation of a legal text meaning during the process of legal interpretation in place of meaning determination.

**Keywords:** legal interpretation, rational legislator, postmodernism, modernity, deconstructionism.

<sup>30</sup> J. Życiński, *op. cit.*, s. 96.

## Bibliografia

- Bauman Z., *Prawodawcy i tłumacze*, przeł. A. Ceynowa i J. Giebułtowski, Warszawa 1998.
- Derrida J., *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Warszawa 1999.
- Feyerabend P., *Against Method. Outline of an Anarchistic Theory of Knowledge*, London 1978.
- Foucault M., *Les mots et les choses*, Paris 1966.
- Foucault M., *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, przeł. D. Leszczyński, L. Rasiński, Warszawa-Wrocław 2002.
- Foucault M., *Słowa i rzeczy: Archeologia nauk humanistycznych*, przeł. T. Komendant, Gdańsk 2007.
- Gadamer H.G., *Język i rozumienie*, przeł. P. Dehnel i B. Sierocka, Warszawa 2003.
- Habermas J., *Klasyczna nauka o polityce a filozofia społeczna*, [w:] *idem, Teoria i praktyka*, przeł. M. Łukasiewicz, Z. Krasnodębski, Warszawa 1983.
- Hart H.L.A., *Pojęcie prawa*, przeł. J. Woleński, Warszawa 1998.
- Heidegger M., *Kant a problem metafizyki*, przeł. B. Baran, Warszawa 2012.
- Horkheimer M., *Teoria tradycyjna a teoria krytyczna*, [w:] *Szkoła frankfurcka*, red. W. Łoziński, przeł. J. Łoziński, Warszawa 1987.
- Kaufmann A., *Rechtsphilosophie, Rechtstheorie, Rechtsdogmatik*, [w:] *Einführung in Rechtsphilosophie und Rechtstheorie der Gegenwart*, red. A. Kaufmann, Heidelberg 1994.
- Kozak A., *Postnowoczesna koncepcja prawa*, [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*, red. M. Błachut, Wrocław 2007.
- Leszczyński L., *Wykładnia operatywna (podstawowe właściwości)*, „Państwo i Prawo” 2009, z. 6.
- Morawski L., *Co może dać nauce prawa postmodernizm?*, Toruń 2001.
- Morawski L., *Teoria prawodawcy racjonalnego a postmodernizm*, „Państwo i Prawo” 2000, z. 11.
- Nowak L., *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 1973.
- Rorty R., *Dekonstrukcja*, [w:] *Amerykańska filozofia dziś*, red. T. Komendziński, A. Szahaj, Toruń 1999.
- Nycz R., *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Kraków 1997.
- Sarkowicz R., *Uwagi o współczesnej interpretacji prawniczej*, [w:] *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, red. S. Wronkowska, Kraków 2005.
- Sulikowski A., *O ponowoczesnej teorii prawa*, [w:] *idem, W poszukiwaniu podstaw prawa*, Wrocław 2007.
- Sulikowski A., *Trzy filary nowoczesnego logosu sądenia i ich postmodernistyczna krytyka*, [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*, red. M. Błachut, Wrocław 2007.
- Wróblewski J., *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2010.
- Życiński J., *Język i metoda*, Kraków, 1983.